

Mateusz Pierański
Wydział Nauk Ekonomicznych

Inwigilacja i manipulacja w przyszłości

Władza. To słowo od dawien dawna niesamowicie pobudza ludzką wyobraźnię, żądze i pragnienia... Od kiedy sięga ludzka pamięć, zawsze istniały indywidua gotowe do wszystkiego, by tylko podporządkować sobie i zniewolić innych ludzi – z reguły w imię wielkich ideałów, ale najczęściej po prostu dla własnej satysfakcji czy zysku.

Przyglądając się postępowi technologicznemu i społecznemu, jaki zachodzi dookoła nas – nieustannie - od kiedy żyjemy, uświadamiamy sobie, że poza niewątpliwymi korzyściami, niesie on ze sobą potężne zagrożenia. Choroby cywilizacyjne, odrzucenie autorytetów, kryzys edukacji na rzecz „robienia kariery”, często poprzez schlebienie najniższemu ludzkim gustom... To tylko niektóre aspekty „rozwoju” naszego świata. Wiek XX, opiewany u jego początku przez artystów i polityków jako ukoronowanie biegu ludzkich dziejów, nie spełnił pokładanych w nim oczekiwań. Koszmar dwóch wojen światowych, ludobójstwo i niespotykane dotychczas okrucieństwo, prześladowania, kryzysy ekonomiczne i społeczne, wisząca wciąż w powietrzu groźba wojny atomowej... Jednak pod wpływem tak ewidentnych zagrożeń i nieszczęść, ludzkość bardzo często zapomina o rzeczach pozornie niewinnych, nie rzucających się w oczy, natomiast w perspektywie potencjalnie dużo bardziej zgubnych.

W XX wieku byliśmy między innymi świadkami jednoczesnego błyskawicznego rozwoju dwóch dziedzin: socjologii i psychologii. Szybko okazało się jednak, że badania ludzkich zachowań oraz tajników działania ludzkiego mózgu umożliwiają manipulację masami na niespotykaną wcześniej skalę. Do korzystania z bagażu doświadczeń psychologii XIX-wiecznej, otwarcie przyznawali się choćby niemieccy naziści... Wielki sukces dwóch największych totalitaryzmów ubiegłego stulecia, komunizmu i nazizmu, nie byłby także możliwy bez nowoczesnych środków masowego przekazu, takich jak radio, prasa czy kinematografia. Nigdy wcześniej rządzący nie byli w stanie tak skutecznie docierać do rządzonych ze swoimi poglądami i sprawiać, by przyjmowali je oni ochoczo jako swoje. Ale skoro już niemal przed stu laty technologia dopuszczała takie oddziaływanie, to jak rokuje nam to na przyszłość?

Myślę, że pierwsze symptomy nadchodzącej zmiany na gorsze widzimy już współcześnie. Wszechobecny wzrok sztucznych satelitów szpiegowskich i obserwacyjnych dociera nawet do najdalszych krańców naszej planety. Nasze rozmowy telefoniczne, emaile i rozmowy na internetowych czatach są zgodnie z prawem nagrywane, katalogowane i przechowywane. Kamery przemysłowe (CCTV) coraz częściej monitorują nasze ruchy na ulicach. No i wreszcie rozmaite systemy takie jak PESEL, magazynujące przymusowo ogromne ilości danych na temat każdego z obywateli, dostępne potem na jedno naciśnięcie przycisku... A jak będzie dalej?

Uważam, że niestety obecny trend będzie postępował. Możliwość wglądu w przeszłość każdego obywatela i dowolnego niemal kształtowania jego poglądów i przekonań jest zbyt wielką pokusą, ażeby została solidarnie odrzucona przez wszystkie osoby posiadające władzę i wpływy. Nie mam tu na myśli jedynie rządów poszczególnych państw, ale każdą organizację, która może wynieść z inwigilacji jakieś wymierne korzyści. Wielkie koncerny przemysłowe, spółki medialne, grupy przestępcze, organizacje religijne i światopoglądowe, służby specjalne. Najprawdopodobniej narastać będzie ilość środków technicznych takich jak kamery, wyspecjalizowane bramki prześwietlające wchodzących do budynków, czujniki ruchu czy roboty obronne przeznaczone do ochrony fabryk i urzędów, np. w postaci automatycznych wieżyczek strzeleckich. Rozwijane będą też pewnością systemy gromadzenia i obróbki danych osobowych – każda monitorowana osoba będzie posiadać tam własny profil, gdzie archiwizowane będą jego działania w Internecie, rozmowy telefoniczne, korespondencja urzędowa, charakterystyka psychiki na podstawie zainteresowań, dokonywane zakupy i transakcje bankowe, działalność polityczna i społeczna. Szczególną uwagą będą otoczeni np. zwolennicy opozycji w przypadku systemów rządowych czy też klienci konkurencji w przypadku tych należących do firm...

Z pewnością stosowane będą szeroko takie osiągnięcia techniki, jak EEG i inne możliwości monitorowania aktywności pracy mózgu, w celu zbadania najskuteczniejszych metod oddziaływania na ludzką psychikę. Nad każdą reklamą, spotem wyborczym czy audycją telewizyjną będzie pracował sztab psychologów i neurobiologów, dobierających dźwięki, obrazy (i być może zapachy, smaki?) tak, aby aktywizować za ich pomocą precyzyjnie wybrane części mózgu, skłaniając do określonych zachowań, wywołując określone pragnienia... Oczywiście techniki te będą znane na tyle wąskiej grupie specjalistów, że przeciętny zjadacz chleba nie będzie miał szans odkrycia, że jest perfidnie manipulowany.

Nie ulega wątpliwości, że będziemy ponadto świadkami gwałtownego rozwoju metod oddziaływania podprogowego: obrazów subliminalnych, dudnień różnicowych czy technik hipnozy. Dzięki nim, można będzie podobnie jak w powyższym akapicie modyfikować ludzkie zachowania, stymulując określone emocje, często kompletnie niepowiązane z naturalnymi odczuciami u danej osoby.

Rozbudowane techniki badań statystycznych pozwolą natomiast na przewidywanie ludzkich działań i preferencji na podstawie ich dotychczasowych wyborów, decyzji i zakupów. Systemy eksperckie oparte na sieciach neuronowych i logice rozmytej będą nieustannie analizować ogromne ilości danych, wciąż szukając nowych połączeń i powiązań między nimi.

Czy wizja świata, którą przedstawiłem powyżej, musi się ziścić? Jestem przekonany, że tak. Ludzka natura, od dawien dawna skłonna do władzy i ucisku, nie ulegnie zmianie z dnia na dzień. Dlatego też, bardzo ważne jest ustanawianie organów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo naszych danych i wyposażonych w odpowiednio szerokie kompetencje dla zapewnienia tegoż. Ponadto, prawa państwowe, poszczególne uchwały oraz przede wszystkim Konstytucja, muszą jako nadrzędne dobro traktować prawo do prywatności. Bez odpowiedniej mentalności obywateli, każda technologia może stać się prędzej czy później narzędziem ucisku...